

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 8

Wąbrzeźno, czwartek dnia 19 stycznia 1939

Rok 21

„Problem ukraiński“

## O właściwy punkt widzenia

Różne okoliczności sprawiły, że t. zw. problem ukraiński zdobył sobie ostatnio w opinii publicznej — i to nie tylko polskiej, ale i europejskiej — wielką aktualność. Zmiany terytorialne, zaszły w Europie środkowej w związku z przemianą Czechosłowacji na Czecho-Słowację, powstanie diawotworu pod nazwą Rusi Zakarpackiej — przyczyniły się niewątpliwie do zaktualizowania t. zw. problemu ukraińskiego. A wraz z tym do ożywienia dyskusji na temat mniejszości narodowej w Polsce, obejmującej ludność rusko-ukraińską. To też zarówno w naszej publicystyce jak i na forum parlamentarnym widoczne są usiłowania, by kwestiom narodowościowym — a więc w danej chwili dotyczącym i sprawy żydowskiej i ukraińskiej — poświęcić baczniejszą uwagę i naświetlić je z punktu widzenia polskiej racji stanu, polskiego interesu państwowego i narodowego.

I rzecz wiele charakterystyczna: obecne zainteresowanie kwestią ukraińską koncentruje się przeważnie dookoła mniejszości narodowej w Polsce. Natomiast niemal zupełnie milczeniem pomija się zagadnienie ukraińskie tam, gdzie jest ono istotnie, najważniejsze: w Z. S. R. R.

Jest to zupełnie fałszywa perspektywa na t. zw. problem ukraiński.

Bo — stwierdźmy to jako dogmat, nie podlegający już zupełnie dyskusji — problem ukraiński zaczyna się na wschód od naszych granic. To, co istnieje na terenie Polski, czy dawnej Czechosłowacji, czy też Rumunii — stanowi tylko drobny odpystek tego wielkiego problemu. Istota kwestii ukraińskiej ześrodkowuje się na terenie Sowietów. Tam bowiem istnieje terytorium zwarte i jednolite co do składu narodowościowego ludności. Tam żywił ukraiński skupia się na obszarach, w których stanowi zdecydowaną większość. U nas może być tylko mowa o sytuacji, wytworzonej przez fakt, że na pewnych obszarach Polski mieszka taki lub inny odsetek ludności rusko-ukraińskiej i wynikających stąd konsekwencjach dla naszej polityki wewnętrznej. Kwestia ta jest bowiem całkowicie sprawą wewnętrzną Polski, od której też wyłącznie zależy jej uregulowanie. Natomiast w Z. S. R. R. mamy do czynienia z wielkim problemem, z prawdziwym i istotnym zagadnieniem Ukrainy, a nie — jak u nas — tylko z kwestią normalizacji stosunków wewnętrznych między państwem narodowym polskim, a społecznością, różniącą się odrębnym poczuciem narodowym i odrębnym wyznaniem.

To też punkt ciężkości t. zw. problemu ukraińskiego przesunąć trzeba w to miejsce, gdzie się ten problem istotnie mieści, t. j. do Sowietów.

A właściwie obecnie dzieje się zgoła inaczej. Opinia publiczna Europy — a tak że i nasza — koncentruje swą uwagę na Małopolsce Wschodniej, czy na Rusi Zakarpackiej, ma przed oczyma Lwów czy Huszt, interesuje się enuncjacjami przedstawicieli ukraińskich w parlamencie polskim czy członków „rządu” księdza Wołoszyna — natomiast wielkie przemiany, zachodzące na sowieckiej Ukrainie, nie docierają przeważnie do świadomości tych, którzy interesują się „problemem ukraińskim”.

A tu przecież tkwi jądro tego problemu. Tu zarysowują się wszelkie perspektywy z których ocenić możemy znaczenie i przy-

## W zdobytej Taragonie

BILBAO. Niespodziewanie szybkie zwycięstwo wojsk gen. Franco na froncie katalońskim, odniesione przez dywizje nawaarskie, dało poza sukcesem moralnym i zdobyczą dużego obszaru, dużą zdobycz materialną. W porcie Tarragony zdobyto wiele statków rządowych z wielkim ładunkiem wszelkiego rodzaju mienia, które wojska rządowe zamierzały wywieźć z miasta do Barcelony.

Wojska gen. Franco zostały entuzjastycznie powitane przez ludność zdobytego miasta. Z upadkiem Tarragony, drugie co do wielkości miasto Katalonii znalazło się w rękach gen. Franco. Port Tarragony który w czasach pokojowych ma duże znaczenie dla całego rolniczego obszaru Katalonii, pozwoli siłom gen. Franco na utworzenie bazy dla floty przy ewentualnym ataku floty na Barcelonę. Droga lądową Tarragonę dzieli od Barcelony 90 km. W kołach wojskowych oświadcza się, że szosa, biegnąca wzdłuż wybrzeża, może

być łatwo opanowana przez siły morskie. Wraz ze zdobyciem Tarragony front kataloński skrócił się o około 100 km i dziś długość frontu nie przekracza 120 km.

Tarragona według ostatniego spisu ludności, liczyła 35 tysięcy mieszkańców, obecnie jednak ludność powiększyła się znacznie przez napływ uciekinierów z całej niemal Katalonii.

## Bliski koniec wojny hiszpańskiej

PARYŻ. Zajęcie Tarragony przez wojska gen. Franco jest w Paryżu sensacją dnia. Większość dzienników ogranicza się chwilowo do zamieszczenia tej wiadomości na pierwszej stronie, powstrzymując się od własnych komentarzy.

Wyjątek stanowi „Jour”, który stwierdza, że zajęcie Tarragony i Reus nie może być uważane za zwyczajny epizod w hiszpańskiej wojnie domowej, lecz, że na horyzoncie zarysowuje się zakończenie tego konfliktu oraz zwycięstwo gen. Franco.

## Po zdobyciu Taragony znajduje się w posiadaniu:

rządu narodowego  
38 prowincyj  
1.550 km. wybrzeża  
284.558 km kw.  
zamieszkałych przez  
12,5 miliona osób

rządu czerwonego  
12 prowincyj  
750 km wybrzeża  
135.535 km kw.  
zamieszkałych przez  
6,5 miliona osób

## Australia w żałobie

### Deszcze gaszą pożar o rozmiarach klęski narodowej

SYDNEY. Szkody wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria oceniane są dotychczas na przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów. Powierzchnia objętego pożarem terytorium wynosi 7000 mil kw. Wiele miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. W płomieniach znalazło śmierć 74 osób, 110 zaś zginęło skutkiem nadmiernego gorąca.

Prasa australijska określa tragiczne

nasępstwa tego pożaru, jako klęskę narodową.

Według ostatnich wiadomości oczekiwane przez wszystkich z niecierpliwością deszcze zaczęły padać w stanie Victoria w niedzielę wieczorem, wobec czego należy mieć nadzieję, iż szalejący od przeszło tygodnia pożar lasów zostanie wkrótce ugaszony.

## RZYM MUSSOLINIEGO



Centrum uwagi świata politycznego w dniach ostatnich było „Wieczne Miasto”. Premier brytyjski Chamberlain podczas swojej wizyty wyraził uznanie Mussolinemu dla jego pracy w Imperium i w Rzymie. Na zdjęciu naszym widzimy malowniczy obrazek z nowego Rzymu — Rzymu Mussoliniego: fragment mostu Aniola z odsłoniętym w ostatnich latach widokiem na wspaniałą katedrę św. Piotra.

## Rada Polaków z zagranicy

WARSZAWA. Rozpoczęte w sobotę 2-dniowe obrady Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy potoczyły się pod znakiem 3-go zjazdu, który odbędzie się w lecie br. w Polsce i będzie niewątpliwie olbrzymią demonstracją, godną wspólnoty narodowej Polaków z Kraju z 8 i pół milionową masą naszych rodaków, bytujących poza politycznymi granicami Rzeczypospolitej.

Obrady poprzedziła msza św., celebrowana w kościele św. Aleksandra przez przedstawiciela kurii J. E. Prymasa Polski ks. prałata Zborowskiego, po czym w sali komisji budżetowej Senatu prezes Światowego Związku p. Wojewoda W. Raczkiewicz otworzył zebranie, w którym wzięli udział reprezentanci większości skupień polskich zagranicą, a także liczni przedstawiciele instytucji krajowych.

Rada Polonii amerykańskiej, reprezentująca 4 i pół miliona Polaków w Stanach Zjednoczonych, nie mogąc przysłać na zjazd swego delegata, nadesłała obszerny list oraz depezę świadcząca, jak żywo zagadnienia pracy Światowego Związku ją interesują.

Po pierwszej części obrad uczestnicy sesji Rady zwiedzili wspólnie budujący się gmach Domu Polaków z Zagranicy na wybrzeżu Gdańskim.

Na zebraniu przepracowano założenia ideowe i hasła 3-go zjazdu, zlotu młodzieży Polski i 2-ich igrzysk sportowych Polaków z zagranicy oraz sprawy organizacyjne Światowego Związku.

szłość tego zagadnienia. Wypadki zesłane przeszły jakby widok na to, co się dzieje na Ukrainie sowieckiej, twór „zakarpacki” stworzył niejako dymną zasłonę, przegradzającą spojrzenie na to, co w problemie ukraińskim jest istotne i najważniejsze.

Dopiero obraz sił ukraińskich na tere-

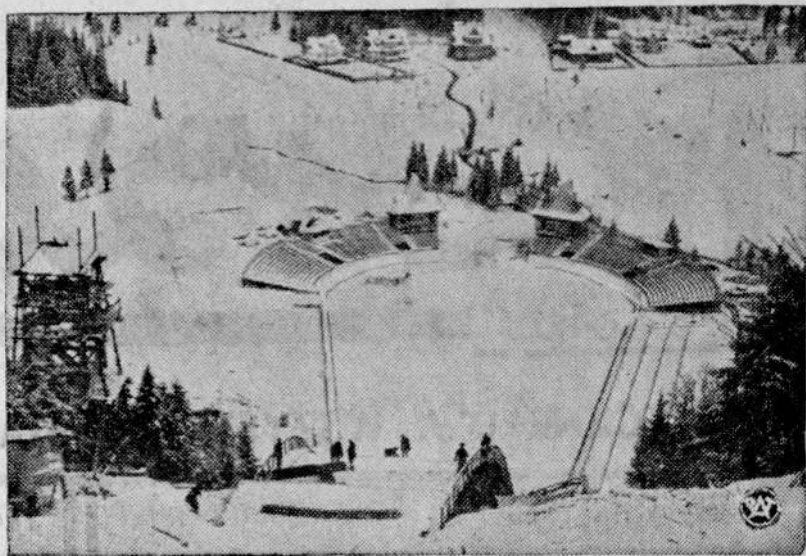
nie Sowietów, dopiero ważkie przeobrażenia, zachodzące tam od szeregu lat, dają nam należyty materiał do oceny tzw. problemu ukraińskiego — a też i do wysunięcia logicznych wniosków co do przyszłości i dalszych losów tego problemu.

To też zanim przystąpimy do analizy sytuacji obecnej, wytworzonej przez zaktu-

alizowanie kwestii znormalizowania stosunków naszych wewnętrznych na terenach, zamieszkałych przez ludność rusko-ukraińską — musimy sobie zobrazować przede wszystkim stan problemu ukraińskiego na wschód od naszych granic.

I o tym w następnym artykule





Inwestycje Ligi Popierania Turystyki w Zakopanem. Stocznia narciarska.

## Prochy generała wygnańca spoczną na ojczystej ziemi

WARSZAWA. Dnia 14 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb gen. Tadeusza Tysskiewicza, zmarłego na wygnaniu w roku 1852. Zwołki przewieziono z Paryża do Warszawy w potrójnej trumnie i złożono w czwartek w Dolnym kościele św. Krzyża.

Rano 14 bm. przeniesiono je do głównego kościoła i ustawiono na wysokim katafalku. Trumnę spowł sztafard o barwach narodowych. Kościół przystrojono kirem i zielenią. U stóp katafalku złożono trzy wieńce. Na poduszce spoczywały wysokie odznaczenia Zmarłego: — „Virtuti Militari” i „Krzyż Legii Honorowej”, którymi generała Tysskiewicza osobiście odznaczył cesarz Napoleon w roku 1812. Przy trumnie pełnili wartę honorową oficerowie i szeregowi jednego z pułków kawalerii. O godzinie 10,00 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez księdza biskupa Gawlinę. Kazanie poświęcone wspomnieniom życia i czynów bohatera wygłosił ks. Rzymelko, pieńia żałobne odśpiewał chór Świętokrzyski.

Na nabożeństwie byli obecni: generał Gluchowski, który reprezentował Prezydenta R. P. i naczelnego wodza, szef departamentu kawalerii, płk. Kuratowicz oraz szereg wyższych oficerów. Zarząd miasta reprezentował prezydent Starzyński. Przybył również francuski attache wojskowy gen. Musse. Przed kościołem ustawiły się kompanie piechoty i artylerii w pełnym rynsztunku ze sztandarami. Po nabożeństwie uformował się kondukt żałobny, którego czoło tworzyły oddziały wojskowe.

Kondukt wyruszył do grobu Nieznane go Żołnierza, a stamtąd na Powązki. Prochy bohatera spoczęły w grobie rodziny.

## Nieudana ucieczka żydów ze Zbąszynia

ZBĄSZYŃ. Żydzi przebywający w Zbąszyniu starają się na wszelki sposób wydostać z pod opieki policyjnej, aby udać się w głąb kraju. Onegdaj 5 żydów ze Zbąszynia zorganizowało w sposób nadzwyczaj sprytny ucieczkę specjalnie sprowadzoną dorożką samochodową aż z Warszawy.

Według planu opracowanego przez nich — uciekinierzy usiłowali przedostać się przez powiat wolsztyński do Małopolski wschodniej. Organy policyjne zbąszczyńskie wezas wykryły zamiar ucieczki, to też

skoro żydzi wyruszyli z Zbąszynia bocznymi drogami, zorganizowany pościg policyjny udał się za nimi i uciekinierzy pomimo sprytnego kołowania uciekającego samochodu po drogach bocznych w powiecie wolsztyńskim — zostali stosunkowo w krótkim czasie zatrzymani przez policjantów z Siedlca — i odstawieni do dyspozycji organów policyjnych w Zbąszyniu.

Nieudała ucieczka żydów nie wyjdzie im na dobre, gdyż władze teraz roztoczą nad nimi specjalną baczną opiekę.

## O zbójnikach żywieckich na Śląsku

(Ciąg dalszy) 5

Wśród skazańców nie brakowało górali śląskich, za chwilę mieli zawisnąć na szubienicy Janek Kulik z Ustronia, Janek Goniol i Maciej Hajdys z Wisły. Ślązacy.

„Byli ewangelickiej protestanckiej wiary. Do Białej pastorowi o tem znać dano, Zeby tychże podług wiary wydysponowano. Przyjechał smutny pastor, o owieczki baczny,

Mąż był wszystkich pochwał godzien, rozumny i zacny,

Podług swej nauki znanej na wieczność wyprawil.

A co przenikały serca, afekt zbudzają słowa

Dobrane o wieczności i Jezusie piękna mowa;

Ludzi skruszył obstojących, tak iż się spłakali...

Kaci bielski i cieszyński dokonali egzekucji nieszczęsnych Ślązaków.

Proćpaka powieszono dopiero dnia 25 stycznia 1796 roku. Z jego śmiercią zbójnictwo w Żywieczyźnie zamarło na zawsze.

To byłoby pokrótce zestawieni zbójnicy żywieccy, którzy na Śląsku dzia-

łali, zdarzały się jednak wypadki, kiedy Żywczacy przez śląskich zbójników byli napadani. Jeden z nich notuje Kamieniecki pod rokiem 1611: „dnia 9 marca Stanisław Lasek z Żywca za Cieszynem w lasu od zbójników zabity, których potem w Cieszynie zgubiono”.

Widzieliśmy poprzednio przy rewizji Proćpakowych towarzyszy katów ze Śląska; nie pierwszy raz oni wtedy w Żywieczyźnie „urzędowali”. Sławetni rajcy żywieccy często najmowali do wykonania wyroków kata cieszyńskiego, którego czasem używano również do innych posług. W 1652 r. mieszczanin żywiecki Zygmunt Zych sprzedawczy po pijanemu woli rzeźnikowi Maciejowi Marzeckiemu, gdy mu to żona potem wymawiała, powiesił się z frasunku. Zwołki samobójcy nie mogły spocząć na cmentarzu miejskim. Bawiący w Żywcu kat z Cieszyna wywłókl je koniem za granice miasta i spalił na stosie, a popiół zakopał w ziemi.

W 1688 r. osądzony został na śmierć Wojciech Miczek ze Słotwiny, który się rozbojami trudnił. Celem wykonania egzekucji sprowadzono aż czterech katów cieszyńskich. Złoczyńca poddany torturom nie chciał się przyznać do popełnionych występów, mimo że doświadczeni oprawcy nie szczędzili sposobów, od których aż się stryczki rwały. Dopiero po dokładniejszym oglądnięciu Miczka zauważył jeden z „mistrzów”, iż

## Niezwykły pościg za bandytami

PARYŻ. W środę ub. tygodnia na obszarze pięciu departamentów granicznych z Paryżem odbył się niezwykle pościg za bandytami automobilowymi, którzy, skradłszy samochód na jednym z przedmieść Paryża, dokonali po drodze, w czterech miejscach w pobliżu Paryża czterech napadów bandyckich na automobilistów, ograbiając ich z pieniędzy i zabierając im auta.

Bandyci pozostawiali ograbiony wóz kradziony, którym jechali uprzednio, a zabierali im nowe auto. W ten sposób bandydom udało się za każdym razem zmylić pościgu policji, która poszukiwała samochodu, zaopatrzonego innym numerem, niż ten który się znajdował w danym momencie w posiadaniu bandytów. Po 6-godzinnej obławie, w czasie której uruchomiono nawet oddział t. zw. gwardii lotnej na samochodach ciężarowych, — bandyci zostali zatrzymani na jednym z mostów na Sekwanie i ostrzelani. Jeden z bandytów został zabity wewnątrz auta, pozostali zaś uszkodzonym samochodem wjechali do las-

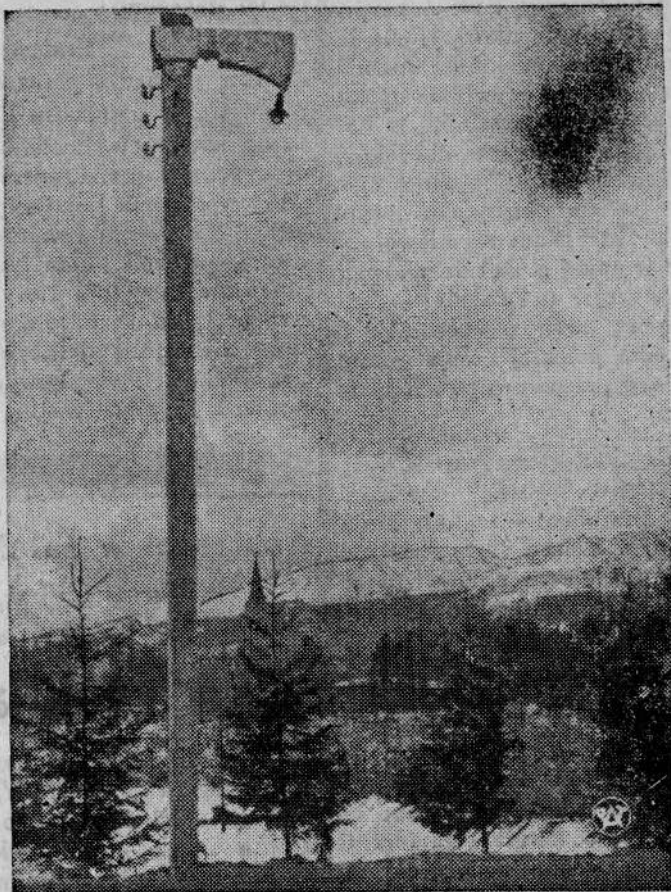
ku w okolicy Saint Germain i tam porzucili wóz, kryjąc się w lesie.

Policja okoliczna i posilki przybyłe z Paryża, dokonują obławy w lasku, by ukrywających się dwóch bandytów zatrzymać.

## Przeszło 17 milionów złotych wpływów z opłat od mąki i kaszy

Wpływy, jakie osiągnął skarbnik państwa z opłat od mąki i kaszy od dnia 5 września 1938 roku do pierwszych dni stycznia 1939 roku wyniosły ogółem 17 milionów 254 tysięcy złotych. W ten sposób czasokres około 4-ch miesięcy dał już więcej niż połowę sumy, preliminowanej na cały rok gospodarczy 1938-39.

Jak wiadomo, rząd spodziewał się osiągnąć z tego źródła 30 milionów złotych w całym roku.



Przed narciarskimi mistrzostwami świata w Zakopanem.

Na zdjęciu — odcinek drogi wiodącej do skoczni w Zakopanem. Na pierwszym planie oryginalna latarnia zakopiańska, w kształcie ciupagi góralskiej. —

miał on pod lewą łopatką zaprawioną jakąś kostkę, co zdaniem przesądnych stanowiła „charakter” (przedmiot magiczny, chroniący przed kulami itp. inkluz) który go uodporniał przeciwko bólowi. Teraz dopiero przyznał się zbójnik do popełnionych przestępstw. Oprawcy dokonali egzekucji z całym ceremoniałem, „jeden kłęczącemu za włosy głowę trzymał, a drugi ściał, wtem ciało na ziem upadło, a on głowy nie dopuszczając na ziemię, dotrzymał i w ręce głowę za włosy trzymając, około stojącym prezentował”. Następnie kaci ćwiartowali toporami ciało skazańca. Rajcy żywieccy bynajmniej nie byli jednak zadowoleni z tego widowiska, bo kaci „za ten figiel złotych 60 od głowy wzięli, coby oświecimski złotych 10 kontentował by się”.

Dnia 5 kwietnia 1721 r. zjechał do Żywca na egzekucję Ferdynand Pieczonka, kat pszczyński, którego sprowadzono, wzgardziwszy oprawcą oświecimskim, „że pijaństwem się zabawiał”. Stracił on w tym dniu pięciu rozbójników, Marcina Warchola, Stanisława Szarlejszyka ze Skawicy, Jakuba Bieniasa z Hucisk, Jana Wrzeszcza z Lachowic i Walka Kaszaka ze Skawiny. Jakie wrażenie sprawiła ta egzekucja wśród zebranych, świadczy najlepiej słowa współczesnego kronikarza: „Pod który czas aż groza i strach był na placu miejskim, gdzie szubienic czworo stało, a na każdej głów i ćwierci ludzkich pel-

no było, znowu na haku jeden, a dwa na kołach wpleceni, postawieni byli, z których smród i pojrzenie straszne było i okropno każdemu.”

Z początkiem XIX w. dzięki represjom władz rządowych zanikło zbójnictwo na wielką skalę. Po Ondraszkach, Jaruszkach, Klimczokach, Janosikach, Baczyńskich i Łazarczykach tylko sława zbójnicka i „honor zbójnicki — hyr” pozostały w pieśniach i legendach.

Często zbójnicy z Żywieczyzny „poza bucki” na Śląsk „wyglondali”. Nie mogły ich odwiedzić nie pozostawić po sobie długotrwałych wspomnień. Ślązacy pamiętali ich napady i rabunki. Starzy opowiadali o nich młodym. Jest rzeczą zastanowienia godną, iż wśród górali w Wiśle i Jabłonkowie dochowało się do naszych czasów więcej podań i legend o Proćpaku niż w Żywieckim w Kameszniczy, miejscowości rodzinnej harnasia.

Jakże w ich świetle przedstawia się ten największy zbójnik Żywieczyzny?

Tradycja ludowa często przypisuje zbójnikom szlachetne dążności. W jej ujęciu uchodzą oni za dobroczyńców biednych chłopów, oni bowiem na swój sposób „świat równali”, ujmując z kieszeni bogatych, dając biednym i w ten sposób „sprawiedliwość czynili”. Słynął z tego zwłaszcza słowacki Janosik,

(Dokończenie nastąpi).



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Z Pomorza

#### TORUŃ.

Gluchoniemy przejechany przez pociąg. Na przejeździe kolejowym pociąg osobowy zdążający z Torunia do Lubicza najechał na przechodzącego przez tor Stanisława Tajło lat 35 zamieszkałego w Lubiczu. Jak się okazało Tajło był gluchoniemy i nie słyszał głosu zbliżającego się pociągu. Poniósł on śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Toruń pod gazem. Wczoraj rozpoczęły się w Toruniu ćwiczenia obrony przeciwlotniczo - gazowej. W godzinach popołudniowych ludność miasta została zapoznana z zawiadomieniem o zarządzonym stanie pogotowia. Wieczorem wszystkie światła wygaszono. Ruch samochodów w mieście odbywał się przy przesłoniętych latarniach. Ludność wykazała dużą dyscyplinę, stosując się ściśle do ogłoszonych zarządzeń.

Ćwiczenia w Toruniu potrwają 2 — 3 dni.

#### BYDGOSZCZ.

Auto w płomieniach. Na szosie między Kozuszkowem a Wójcinem w powiecie mogileńskim z nieustalanej na razie przyczyny zapalił się samochód ciężarowy jednej z bydgoskich firm, wiozący 4000 kg papieru i 200 kg siatki szpagatowej.

Zanim szofer zauważył pożar, już cały samochód stał w płomieniach. Szofer z trudem uszedł z życiem. Samochód spalił się. Straty wynoszą około 10.000 złotych.

#### STAROGARD.

Pożar w składzie towarów bławatnych. Ubiegłej nocy powstał pożar w składzie towarów bławatnych Marii Noch i Elżbiety Ajsmund w Libichowie powiat Starogard. Spalił się dom, towary bławatne i urządzenie domowe, stanowiące wspólną ich własność. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

### Z całej Polski

#### MOGILNO.

Cała gmina odmówiła noclegu żydowi. Ostatnio zjechał do gminy Olsza pod Mogilnem wędrowny żyd, szukając noclegu. Mimo proponowania za nocleg dla siebie i zaprzężonego konia oraz wystawienia kolacji sumy 20 złotych, nie znalazł się nikt, kto by mu zechciał udzielić gościny. Wobec tego żyd pojechał bez odpoczynku w dalszą drogę. Fakt ten napozór drobny ilustruje dokładnie jak wielkie postępy poczyniło w mentalności mieszkańców małej wioski Olsza hasło: „Polska dla Polaków”.

POZNAŃ W niedzielę zmarł w Poznaniu, po kilkudniowej chorobie, w 89 roku życia, senior kupiectwa polskiego śp. Tętefor Otmianowski. Pogrzeb odbył się w środę o godzinie 14,30 z domu żałoby przy Al. Marcinkowskiego 18.

Opieczętowanie „Domu Niemieckiego”. W związku z dekretem o likwidacji łóż masonskich władze opieczętowały w swoim czasie lokale loży niemieckiej „Zum Tempel der Eintracht”, mieszczące się w tzw. „Domu Niemieckim” przy ulicy Grobla. Ostatnio opieczętowano także i pozostałe lokale „Domu Niemieckiego”, gdzie mieściły się biura szeregu organizacji niemieckich i sala teatralna.

Nieuczciwi kupcy żydowscy ukarani. Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał ostatnio szereg sprzeciwów kupców i rzemieślników żydowskich, ukaranych wysokimi grzywnami przez wydział przemysłowy Zarządu Miejskiego za stałe przekraczanie przepisów handlowych. Wszystkie grzywny zostały przez sąd zatwierdzone i są od chwili tej prawomocne.

Niemiec fałszuje księgi handlowe. Władze skarbowe wykryły w tych dniach nadużycia, jakich na szkodę Skarbu Państwa dopuszczał się systematycznie przemysłowiec niemiecki Walter Adasch przez fałszowanie ksiąg handlowych.

Nieuczciwy Niemiec skazany został przez sąd na rok więzienia i 200 złotych grzywny, książkowa zaś jego Skąpska na pół roku więzienia.

#### LWÓW.

Już piąty sklep otwiera ukraińska spółdzielnia „RUTA”. Przy ulicy Zimorowicza nr 5, we Lwowie został otwarty 5 z rzędu sklep detalicznej sprzedaży owoców, soków, grzybów, miodu, nasion, olejów, perfumerii ziół krajowych i zagranicznych ukraińskiej spółdzielni „Ruta”.

#### KATOWICE

Aresztowanie Niemca. Policja w Welnowcu przytrzymała w niedzielę członka Jungdeutsche Partei 45-letniego Jerzego Wróbla (Piastów2), który w sobotę popołudniu będąc podpijany zamalował białą farbą tablicę pamiątkową ku czci poległych powstańców i znieważył ich pamięć obelżywymi wyrazami. Wróbel zostanie przekazany do dyspozycji prokuratora.

### Ze świata

#### MOŁDAWIA.

Sanie pod kołami 2 pociągów. Na przejeździe kolejowym pomiędzy stacjami Buftea i Peris w Mołdawii (Rumunia) 2 pociągi równocześnie najechały na przejeżdżające przez tor sanie, załadowane podkładami kolejowymi. Woźnica został zabity na miejscu, odłamki zaś podkładów wpadły przez okno do wagonów i spowodowały śmierć 2 pasażerów oraz ciężko zranili dwie inne osoby.

#### PENSYLWANIA.

Wiewiórki zasialy pole. Gmina Hester w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych uzyskała 306.50 dolarów z pola, na którym wyrosły orzechy ziemne. Jak się okazało, na polu tym, położonym w pobliżu zagajnika, gdzie gnieździły się wiewiórki, zwierzątka założyły sobie „magazyn”, gdzie eklaowały zapasy orzechów ziemnych. Część ziaren zaczęła owocować i wkrótce całe pole pokryło się rośliną orzecha ziemnego, dając zarządowi gminy nieoczekiwany dochód. Ojcowie gminy byli jednak na tyle uczciwi, że pieniądze te przeznaczili dla towarzystwa opieki nad zwierzętami.

#### BURGOS.

Jak słyhać, gen. Franco wyda niebawem proklamację do ludności Katalonii wzywając ją do zaniechania bezskutecznej oporu i zaniechania zbytecznego przelewu krwi.

Podobne proklamacje były wydane w swoim czasie do ludności austrijskiej i do Basków.

#### CHICAGO.

Pożyczki pod zastaw samolotów prywatnych. Pewien finansista amerykański, nie znajdujący w tych niepewnych czasach dobrej lokaty dla swych kapitałów, założył w Chicago rodzaj lombardu dla samolotów prywatnych.

Pod zastaw samolotu właściciel może otrzymać sumę, równającą się połowie wartości zastawionego aparatu. Interes prosperuje świetnie. Ostatnio pomysły finansista musiał zwiększyć ilość hangarów przeznaczonych na przechowanie zastawionych aparatów.

#### PARYŻ.

Skarb w kominie. W Reichshoffen w Alzacji pewien kominarz znalazł w czasie czyszczenia komina skarb.

Komin ten zatkały był dużym workiem, wypełnionym dukatami oraz innymi monetami złotymi.

#### TOKIO.

Katastrofalna powódź, która nawiedziła wypę Hokkeido wyrządziła olbrzymie szkody, których dokładnych rozmiarów nie można jeszcze w chwili obecnej z całą ścisłością określić. Utonęło lub zginęło przeszło 800 osób.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród młodzieży polskiej z Zagranicy.

## 16-letni zabójca skazany na zakład poprawczy

TORUŃ. W ub. piątek przed toruńskim Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko 16-letniemu Ernestowi Siebenhaarowi, który postrzelił śmiertelnie 50-letniego Michała Góreckiego z Ludowic.

Jak wynika z rozprawy, sprawa miała przebieg następujący:

Dnia 22 sierpnia ub. roku Siebenhaar obchodził z dubeltówką rewir leśny w Niełubiu, gdzie ojciec jego jest leśniczym. W lesie chłopiec ten spotkał śp. Góreckiego i Szynkiewicza, którzy na jego widok nawrócili. Siebenhaar, nie namyślając się, strzelił z dubeltówki do odchodzących. Jeden ze śrutów przebił plecy śp. Góreckiego i utkwił w klatce piersiowej. Postrzał

ten okazał się śmiertelny. Górecki po 15 dniach zmarł.

Na rozprawie Siebenhaar tłumaczył się tym, że strzelał w górę na postrach i nie wie dlaczego śrut trafił śp. Góreckiego.

Wezwany na rozprawę w charakterze rzeczoznawcy p. Szuleman twierdzi, że śrut trawił śp. Góreckiego z t. zw. rekonesztu (odbitcia się o jakiś przedmiot). Orzeczenie to spotkało się z ostrą krytyką prokuratora Zajackowskiego, tym więcej, że sekcja zwłok wykazała, że strzał nie mógł być oddany w górę, jak się tłumaczył oskarżony.

W wyniku rozprawy sąd, mając na uwadze młody wiek Siebenhaara, skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

## Robotnik ugotował się żywcem

ŁÓDŹ. W piątek w godzinach wieczornych w fabryce firmy Lubicz i Hofman przy ulicy Gdańskiej nr 118 wydarzył się nieszczęśliwy mrożący krew w żyłach wypadek.

Ofiarą jego padł zatrudniony w tej fabryce robotnik, 34-letni Wawrzyniec Krogulski, zatrudniony przy kołach fabrycznych. W czasie naprawiania urządzeń fabrycznych Krogulski potknął się i runął do środka, wpadając do wrzącej wody. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli z pomocą inni robotnicy. Po silnych wysiłkach zdołano ofiarę wydobyć z wody.

W międzyczasie zawezwano Pogotowie Ratunkowe PCK., którego lekarz został Krogulskiego w stanie nieprzytomnym i beznadziejnym. Krogulski formalnie ugotował się i odniósł poparzenie całego ciała nie wyłączając głowy, gdyż zanurzył się we wrzątku.

Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, poparzonego przewieziono do szpitala.

Władze zarządziły badania mające na celu sprawdzenia czy i kto ponosi winę za spowodowanie tragicznego wypadku.



Niedźwiedź w swoim żywiole



## Tam, gdzie przed 20-laty więziono polskich legionistów

### Marmarosz-Shiget w grudniu.

Ani człowiek nigdy nie przypuszczał, że po 20-tu latach losy rzucą go znów do tej miejsciny w trzech czwartych żydowskiej, która posiada swoją kartę w historii Legionów Polskich, w historii Żelaznej Karpackiej Brygady. Gdy jesienią w 1914 roku przybył do Marmarosz-Shiget pierwszy pociąg z legionistami, ludność miasteczka, wystraszona ogłosem toczącej się w pobliżu bitwy patrzyła z niedowierzaniem na oddziały polskich legionistów. Drobnymi chłopcy o dziecięcych nieraz twarzach, dźwigali na ramionach jakąś archaiczną broń, jednostrzałowe ciężkie karabiny, systemu Wernkla, dawno już wycofane z użycia w armii austriacko-węgierskiej. Chłopcy, niezłe odziani, uginali się pod ciężarem tych karabinów, ale szli z niezwykłą fantazją, która zadziwiała żydowskich mieszkańców Marmarosz-Shiget.

Przeszli przez miasto i zniknęli za Cisą. A w kilka dni już rozeszła się po mieście wieść, że owe pocholeża, uzbrojone w archaiczną broń dały mocnego łupnia rosyjskim żołnierzom.

I odtąd mieszkańcy miasta już stale interesowali się losami legionistów, dopypywali się każdego żołnierza niemal, gdzie tam są legionści i dokąd prowadzi ich droga. A oni stoczyli na ziemi węgierskiej szereg potyczek, oczyścili z kozactwa cały komitet, przeszli przez Karpaty i zaczęli walczyć już o własną ziemię. Zielona, Rafajłowa, Nadwórna. Mołotków znaczyły krwawą drogą Drugiej Karpackiej Brygady.

Pamiętają mieszkańcy Marmarosz-Shiget te czasy i chętnie o nich mówią. Gdy po kilkumiesięcznych bojach część Drugiej Brygady znów przerzucona została na Węgry, miasto znów nasłuchiwać zaczęło, czy nie zbliżają się ogłose wojny. Ale Brygada przeszła przez Alpy Rodniańskie na Bukowinę, zdobyła Kirlibabe, Kimpolung, dotarła do Rorańcy, aby przeszedł półroczne swe boje ukoronować czynem nad czyny, wiekopomną szarżą ułanów legionowych pod Rokitną.

A po tem przyszedł rok 1918. Wiosna była i nad Cisą rozkwitły już łąki, gdy do Marmarosz-Shiget pociągi znów zwoziły transporty legionistów. Ale jakże inaczej teraz wyglądali. Bezbroni, otoczeni gęstymi strażami, przywiezieni zostali, aby być osadzonymi na groźbę przedarcia się na drugą stronę fortu po haniebnym pokoju Brzeskim. Osadzono ich w obozach, za drutami kalczastymi i co dnia prowadzono do sądu na śledztwo.

Towarzysz, który wraz ze mną przybył do Marmarosz-Shiget, wyszukał w mieście znajomego, a ten swojego znajomego, który nie opuszczał w tym czasie miasta i pamięta te czasy sprzed lat 20 przeszło doskonale. Oprawdza nas po mieście, pokazuje to, co może nas interesować. Z baraków, w których internowani byli legionści, ślad nawet nie pozostał.

— Był między nimi także ksiądz — opowiada informator. — Głowę zawsze trzymał hardo. Żołnierze trzymali się go zawsze blisko, a on rozmawiał z nimi, choć straż nie pozwalała. Ale zawsze tylko wtedy, gdy ich prowadzili do sądu na śledztwo. Bo w obozie, to ksiądz trzymali osobno, jak w odrutowanej klatce, aby się z nikim nie stykał. A drugi taki, to był jeden kapitan.

Domyśliłem się, że mówił o księdzu Panasiu i kapitanie Góreckim, później szym generale, obecnie prezesie Banku Gospodarstwa Krajowego.

— A tych, którzy buntowali obóz i doprowadzali do starć ze strażą, to osadzono w więzieniu.

Podprowadził nas do obdrapanego, ponurego gmachu więzienia i pokazał nam dwie przymurówki...

— Cóż to takiego ciekawego? — pytam.

A to pan widzi, że tam z drugiej strony są rynny. Jak straż wyprowadziła legionistów na spacer po podwórzu, to coraz inny po rynnach przeskoczył mur i tyle go widzieli. Więc wreszcie postawili te wysokie przymurówki i już żaden nie uciekł. Za to z obozu coraz któryś uciekł.

Podprowadził nas następnie pod gmach sądu.

— Tu legionistów prowadzono na śledztwo i tu ich mieli sądzić. Zjechali się już adwokaci polscy, zjechali się również delegaci ze Lwowa i z Krakowa, ale sądu nie było. Umorzyli śledztwo, odstąpili Austriacy od sądu. Ale ich nie wypuścili. Załadowali ich do wagonów i wywieźli na włoski front.

Dziś te wspomnienia już blakną wobec teraźniejszości, która niesie z sobą inne ważne wypadki. Tuż za miastem płynie Cisa, a za Cisą leży Ruś Przykarpacka, która walczy o prawo samostanowienia, walczy o prawo połączenia się z Węgrami. Ogłose tej walki dochodzą aż do Marmarosz-Shiget. Miasto spogląda z uwagą na drugą stronę Cisy.

## DOBRA KSIĄŻKA

*Dobra książka kształci ludzi,  
Bo wiedzę posiada.  
Nauczy się bardzo wiele  
Ten, kto jej treść bada.*

*Jak okazać wdzięczność książce?  
Zapytaj dzieci.  
Wdzięczność książce się okaże,  
Gdy się jej nie szpeci.*

*Kto inaczej czyni, dzieci,  
Wstyd go pewnie czeka:  
Zdarta książka źle przedstawi  
Każdego człowieka.*

*Dobrze zatem ona działa  
Głównie dla młodzieży,  
Więc jej za to wielką wdzięczność,  
Od nas się należy.*

*Miejmy książki swe w porządku.  
Przecież wartość mają,  
Czyste książki są zalecą  
Tych, co je czytają.*

## Początki górnictwa węglowego na Śląsku

### Najstarsza kopalnia na Górn. Śląsku — Pierwsza katastrofa górnicza

Która z kopalń węgla na Górnym Śląsku jest najstarsza?

Na pytanie tego rodzaju trudno zwykle odpowiedzieć. Brak pewnych i ścisłych wiadomości z sąsiednich okolic przyczynił się szczególnie do rozpowszechnienia legend na temat „pierwszego” wysokiego pieca na Śląsku (to pierwszeństwo przypisywano trzem wysokim piecom), na temat rzekomo pierwszej na kontynencie „maszyny ogniowej” (to jest pompy parowej) w Tarnowskich Górach itp.

Jeżeli mamy brać pod uwagę datę rozpoczęcia wydobywania węgla, wychodzącego na powierzchnię ziemi w odkrywkach — to staniemy wobec trudności nieprzezwyciężonych. Dwie miejscowości pretendowały mogą do pierwszeństwa: Ruda i Kostuchna.

Gdy na podstawie raportu urzędnika górniczego Ulbricha urząd górniczy w Reichensteine zażądał od landrata bytomskiego wyjaśnienia co do dziesięciny od wydobywanego w Rudzie węgla, landrat zapytał o to z kolei właściciela Rudy, barona von Stechowa.

Rok 1751 daje pierwszą wzmiankę dokumentarną o wydobywaniu węgla w Rudzie, ale od razu znajdujemy dowód, że wydobywanie węgla trwało tam „od niepamiętnych lat”.

## Kontrola militarna przemysłu w Rumunii

Z dniem 15 września 1938 roku wprowadzono w Rumunii kontrolę militarną wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i skladowych, które wytwarzają lub magazynują produkty niezbędne dla obrony narodowej. Do kontroli upoważnione są: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Lotnictwa i Marynarki oraz Min. Spraw Wewnętrznych, które to ministerstwa mają prawo wydawać wszystkie konieczne dla przeprowadzenia kontroli zarządzenia.

Jako pierwszy praktyczny wynik militarnej kontroli przemysłu przystąpiono do sporządzenia inwentarza wszystkich posiadanych surowców włókienniczych, półfabrykatów i wyrobów goto-

wych. Właścicielom zapasów i składnikom podano jaki procent posiadanych zapasów bawełny i wyrobów bawełnianych, konopi, lnu i wyrobów lnianych, wełny i wyrobów wełnianych oraz skóry i wyrobów skórzanych muszą utrzymywać do rozporządzenia min. obrony narodowej.

Rozpoczęto też badania zdolności produkcyjnej wszystkich przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego, aby sprawdzić możliwości powiększenia produkcji.

Dalsze zarządzenia są w przygotowaniu, nie będą jednak podawane do wiadomości publicznej.

do wydobywania węgla nie przewidywano wielkiej wagi.

Już wówczas bowiem wydobywano węgiel prawdopodobnie bez przerwy od r. 1755, kiedy wydarzyła się pierwsza katastrofa w kopalni węgla na Śląsku. Przebieg tej katastrofy opisany jest szczegółowo w liście Stechowa z 16 lipca 1755 r. List ten należy do najmniej czytelnym. Może ta okoliczność skłoniła prof. Hermana Fechnera, który nadaktami Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu strawił 25 lat życia, do pominięcia w swej historii górnictwa śląskiego opisu katastrofy?

Istotnie trudno w całości odczytać ten list, treść jego da się jednak dość łatwo odtworzyć. Oto Stechow komunikuje, że jeden z górników, sprawozdanych dla założenia kopalni ruś żelaznej (którzy ku szczeremu zmartwieniu Stechowa znaleźli zamiast ruś węgla) zrezygnował z dzierżawy kopalni, którą podjęli z kolei dwaj synowie miejscowych poddanych. Mieli oni kłopoty z „parami siarkowymi”, które gęsiły im światło. Pewnego dnia pod wpływem par siarkowych tak osłabli, że wyjechali z kopalni i poszli wzmocnić się wódką, po czym znów zjechali na dół. Wówczas właśnie przybył do kopalni pewien kowal, który zamierzał kupić węgiel.

Trzeba tu nadmienić, że kowale byli pierwszymi na Śląsku odbiorcami węgla kamiennego.

Kowal usłyszał słabe okrzyki, dochodzące ze szybu i spostrzegł wydobywającą się „parę”. Wówczas zawołał o pomoc. Zbiegli się z sąsiednich domów chłopcy, którzy nie byli zajęci robotami polnymi. Dwu z nich zdobyło się na odwagę, zeszło na dół i już więcej nie wróciło.

Wieść o tym musiała się szybko roznieść po wsi, bo niebawem znalazł się miejscowy sołtys, który skłonił do zejścia na dół jednego urlopowanego żołnierza i jednego parobka. Z tych dwu tylko żołnierz wrócił na powierzchnię, gdzie padł bez przytomności. Dopiero przywołany z Bytomia felczer ocucił go. Na dnie szybu przez długi czas leżało więc pięć nieopogrzebanych trupów.

Ta katastrofa skłoniła do zaprzestania prac w Rudzie. Jednak już w r. 1769 węgiel jest tam znów wydobywany.

Zaznaczyć w końcu należy, że dzierżawa kopalni węgla zdarzała się często w początkach górnictwa. Używanie monety austriackiej w umowach i przy transakcjach handlowych trwało na Śląsku jeszcze przez dziesiątki lat po zdobyciu tej dzielnicy przez Fryderyka Wielkiego. W księgach urzędu leśnego pszczyńskiego na przykład jeszcze w r. 1769 wpływy za węgiel zapisywano we florenach. Zresztą takich przykładów z jeszcze późniejszych czasów można by zacytować więcej.

## 160 tonn życzeń świętecznych

LONDYN. Jednym z najbardziej zasadniczych obowiązków towarzyskich w Anglii jest doroczne wysyłanie życzeń na Boże Narodzenie. Wszyscy najdalej nawet znajomi, wszyscy, z którymi utrzymuje się stosunki handlowe, czy urzędowe, muszą otrzymać przed „Gwiazdką” barwną bardzo, artystyczną często kartkę ze słowami „Merry Christmas — Happy New Year”. Znaczniejsze osobistości, jak burmistrz Londynu, wysyłają je tysiącami i pisma podają fotografie listonoszów, czekających z workami na nowe partie dowodów pamięci dygnitarza. Poczta zarabia miliony i mimo angażowania co roku nadliczbowych pracowników nie może sobie dać rady z nawałem materiału. Kto chce, żeby jego życzenia doszły na czas, musi je wysłać na dobre dwa tygodnie przed świętami. Obecnie „The Times” zamieszcza reportaż, opisujący scenę ładowania pierwszych transportów kartek na samoloty w Southamptonie dla krewnych, przyjaciół i znajomych adresatów, często nigdy na oczy niewidzianych we wszystkich krajach Imperium. Jak wiele innych „dziwactw” anglosaskich, jest to bardzo wygodne urządzenie, rozwiązujące znane nam wszystkim trudności. Nikt się nie obraża za to, że się do niego pisze, nikt nie ma kłopotu z tym, co do niego napisać. Zwyczaj, do którego się wszyscy stosują, ułatwia życie.

Co więcej baron Stechow pisze, że uważał, iż może bez płacenia żadnej dziesięciny prowadzić wydobywanie węgla, tak jak inni sąsiedzi, należący do stanu szlacheckiego. Widać więc, nie tylko baron Stechow, ale i jego sąsiedzi zajmowali się wydobywaniem węgla w swych majątkach. A może baron Stechow miał na myśli Kostuchnę?

Oto bowiem w rachunkach pszczyńskiego urzędu leśnego już za rok 1740 — 41 widnieje wpływ trzech florenów 18 grajcarów za sprzedane 9 fur węgla.

Pierwszy pisemny ślad wydobywania węgla w Kostuchnie jest zatem starszy. Ale mogły to być czyste odkrywki, podczas gdy w Rudzie były szyby, przypominające dzisiejsze biega-szyby.

Trzeba jednak podkreślić, że także kopalnie w Kostuchnie mają dawniejsze tradycje.

Wr. 1657 pan na Pszczyńcu, Andrzej v. Rotenberg, zarządcą sprowadzenie do kuźnicy w Jaroszewicach węgla kamiennego do fryszowania żelaza. Jest rzeczą niemal pewną, że chodziło tu o węgiel z odkrywek w Kostuchnie (według Ziwierra).

Skłonni byłibyśmy przyznać pierwszeństwo Rudzie, sądząc po zupełnie drobnej ilości węgla, sprzedanej w Kostuchnie w 1740 roku. Może wydobywano tam od dawna po kilka fur węgla rocznie, czego za górnictwo nie można uważać? Ale znowuż i to o niczym nie świadczy.

W r. 1769, kiedy z dóbr pszczyńskich sprzedano 622 korcy węgla, na podstawie informacji, uzyskanych z zarządu dóbr pszczyńskich landrat Scribitzky zapewnia, że węgla z dóbr pszczyńskich w ogóle się nie sprzedaje, że używa się go tylko do palenia wódki i na własne potrzeby dóbr pszczyńskich. Więc może w r. 1740 wydobyto znacznie więcej węgla, używając go dla własnych potrzeb, może w Kostuchnie były takie same biega-szyby jego książęcej mości pana na Pszczyńcu, jak w Rudzie śląskiej?

Gdzie najpierw na Górnym Śląsku wydobywano węgiel, w rezultacie nie wiemy i prawdopodobnie nigdy nie dowiemy się. Nie dowiemy się dlatego, że



# KRONIKA

## Kalendarzyk

**18**  
Styczeń

### Środa

Katedry św. Piotra w Rzymie.  
Słońca wsch 8,00 zach 16,22  
Księżycy wsch 6,14 zach 14,55

**19**  
Styczeń

### Czwartek

Henryka b. Mariusza m.  
Słońca wsch 7,59 zach 16,23  
Księżycy wsch 6,53 zach 15,55

## WĄBRZEŹNO

● **Odnaczenia.** Za zasługi na polu pracy społecznej przyznano Srebrny Krzyż Zasługi: p. Józefowi Recowi, sekr. Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, p. Józefowi Reimanowi, powiatowemu lekarzowi weterynarii w Grudziądzu.

● **Kurs bibliotekarsko — świetlicowy** T. C. L. Komitet Okręgowy Tow. Czytelników, w Wąbrzeźnie organizuje w Wąbrzeźnie w dniach od 27 do 29 bm trzydniowy kurs bibliotekarsko — świetlicowy celem przeszkolenia bibliotekarek, czy kandydatek na bibliotekarki TCL z okręgu wąbrzeskiego.

Uczestniczki kursu otrzymują od Komitetu Okręgowego TCL pełne utrzymanie oraz nocleg. Oplat za kurs nie pobiera się żadnych.

Zgłoszenia i bliższych informacji udziela Prezeska Okręgowa TCL p. HELENA ŻURALSKA w Wąbrzeźnie ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

W kursie mogą brać udział nie tylko zgłaszające się z powiatu, ale i z Wąbrzeźna.

● **Oplata taksy w liceum i gimnazjum.** Dyrekcja Państwowego Liceum i Gimnazjum w Wąbrzeźnie przypomina zainteresowanym rodzicom młodzieży, że opłaty szkolne w myśl obowiązujących przepisów płatne są z początkiem półrocza, za tym takse należy już wpłacać. Dla uczniów, którzy korzystali z opłat ulgowych w pierwszym półroczu zbyteczne jest składanie nowych podań o ulgi.

Podania dla tych uczniów, którzy w pierwszym półroczu nie mieli prawa starać się o ulgi, a obecnie je uzyskali należy składać do dnia 21 stycznia 1939 roku.

Szczegółowe informacje ogłoszono młodzieży oraz w ogłoszeniu w gablocie w kurytarzu gimnazjum.

● **Impreza Związku Rezerwistów.** W niedzielę, dnia 22 stycznia 1939 roku o godzinie 19,30 w sali p. KOSTRZEWEY (Dwór Wąbrzeski) urządza Związek Rezerwistów Koło Wąbrzeźno przedstawienie amatorskie pt.

„FIGIEL W PULAPCE”  
po przedstawieniu odbędzie się  
**ZABAWA TANECZNA**  
Generalna próba dla dzieci w piątek, dnia 20 bm o godzinie 16,00.

O łaskawe poparcie obywatelstwa prosi  
**Zarząd**

● **FORTELE MICHASIA.** Okręg Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Wąbrzeźnie urządza w niedzielę, dnia 29 stycznia br. w sali p. Kostrzewy przedstawienie, wystawiając arcyzabawną komedię w 3 aktach pod powyższym tytułem. Nadzwyczaj humorystyczne sceny przyprawiają widza o serdeczny śmiech. Po przedstawieniu — zabawa dla wszystkich! Już dziś więc zwracamy uwagę na powyższą imprezę w tym przekonaniu, że Społeczeństwo chętnie poprze tę imprezę, umożliwiając Okręgowi KSM. utrzymanie wszystkich Oddziałów KSM. w powiecie naszym.

● **Zły stan promenady pod Główny Dworzec.** Promenada pod Główny Dworzec na przestrzeni od cmentarza żydowskiego do skrzyżowania szosy do Myśliwca jest obecnie w czasie roztopu w tak złym stanie, że adiacenci oraz przechodnie zwrócili się do nas wynurzając swoje żale. Trasa promenady wskutek nagromadzenia się lodu w pośród ku stała się pochyłą, tak że na razie jest trudną do przebycia. Zainteresowani z przyległych domów proszą za naszym pośrednictwem Zarząd Miejski o naprawę tej bądź co bądź pryncypalnej promenady naszego miasta.

● **Połączenie autobusowe Rypina z Toruniem.** Ruchliwe bardzo miasto powiatowe Rypin doznało znacznego polepszenia komunikacji do Torunia przez uruchomienie 3-ech autobusów Toruńskiego Towarzystwa Komunikacyjnego.

Autobusy te kursują na trasie Rypin — Ostrowite — Golub — Kowalewo — Toruń w tak dogodnych godzinach, przebywając całą drogę w 3 i pół godzinach, że umożliwiają pasażerom zadowolenie interesów w stolicy Województwa i powrót o jednym dniu.

● **Komu na tem zależy?** Jacyś niewyśledzeni „wandy” mimo okratowanych okien w amali się w tych dniach do Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Vambresia” zabierając i niszcząc część pomostu wartości 100 złotych kradnąc mosiężne dulki przy łodziach, łamiąc siodełka itd., ba odrywając nawet deski z budynku. Natomiast wokół przystani młodzież (sądzą chyba mieszkolna) zwłaszcza przy wejściu i pod oknami urządziła sobie ustępy, zanieczyszczając cały budynek.

Aż przykro patrzeć, że w mieście powiatowym może istnieć takie huligaństwo i rozpasanie młodzieży.

Czyż można się dziwić, że w takich warunkach opiekun klubu p. profesor Golik, zniechęcony do dalszej pracy, zamierza tabor i przystań klubu ofiarować młodzieży toruńskiej, która pięknie rozbudowała swój klub, dzięki zrozumieniu grona profesorskiego, społeczeństwa i umiłowaniu sportu wioślarskiego przez młodzież.

W okresie, gdy sport rozbudowuje się na całym świecie i w Polsce również, a zwłaszcza tu na kresach zachodnich stoją na wysokim poziomie, czyż młodzież Wąbrzeźna ma się pozbyć tak godziwej, zdrowej rozrywki?

Co jej wtedy pozostanie?  
Proszę sobie na pytanie odpowiedzieć!  
I komu na tym zależy aby tak piękną placówkę niszczyć i to od kilka lat, pokilkakroć w roku? Chyba jakimś zdrajcy i wrogowi Państwa.

Obserwator

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano.** — Wąbrzeźno — jaglica jeden wypadek; Golub — gruźlica dwa wypadki, błonica jeden wypadek; Myśliwiec gruźlica dwa wypadki; Książki — błonica jeden wypadek; Kowalewo — jaglica jeden wypadek, gruźlica dwa wypadki; Frydrychowo — jaglica jeden wypadek; Pułzница — jaglica jeden wypadek; Mgowo — jaglica dwa wypadki; Uciąg — gruźlica dwa wypadki; W. Radowska — gruźlica dwa wypadki; Mlewo — krztusiec cztery wypadki; Nowydwór — krztusiec dwa wypadki.

● **Z SREBRNEGO EKRANU.** Dziś i jutro w Kinie SŁOŃCE o godzinie 20,30 wielki polski film pt.

„Dru ga młodość”  
odslaniający tajemnicę ważnych zagadnień w życiu kobiety.

Film wystawiony z współudziałem najlepszych aktorów polskich.

Następny program: „JEJ OBRONCY”.

## RADIO

ŚRODA, dnia 18 stycznia 1939 roku.  
17,00 Odczyt wojskowy, 17,15 Muzyka, 18,00 Audycja rolnicza, 18,10 Gdańsk w literaturze pięknej, 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza, 18,50 Nasz język, 18,40 Dyskutujemy, 19,00 Koncert rozrywkowy, 20,35 Audycje informacyjne, 21,00 Opowieść o Chopinie, 21,45 Poezja wieku złotego, 22,00 Muzyka karnawałowa, 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 19 stycznia 1939 roku.

6,57 Audycja poranna, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka, 8,00 Audycja dla szkół, 8,10 — 10,00 Przerwa, 10,00 Koncert rozrywkowy, 10,55 Program na jutro, 11,00 Audycja dla szkół, 11,15 Muzyka, 11,57 Sygnał czasu, 12,05 Audycja południowa, 15,00 Dla każdego coś ładnego, 15,50 Wiadomości z Pomorza, 14,00 — 15,00 Przerwa, 15,00 Audycja dla młodzieży, 15,30 Muzyka obiadowa, 16,00 Dziennik po południu, 16,05 Wiadomości gospodarcze, 16,20 Spółdzielczość — odczyt, 16,40 Angielskie pieśni ludowe, 17,00 Goście zimowi, 17,10 Muzyka, 18,00 Morskie statki własnej budowy, 18,15 Muzyka, 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza, 18,30 Muzyka ludowa, 19,00 Koncert rozrywkowy, 20,35 Audycje informacyjne, 21,00 Pochodnie wieków, 21,30 Pieśni w wykonaniu Maurycego Jankowskiego, 21,50 Muzyka taneczna, 23,05 Zakończenie programu.

# Pożegnanie ks. Proboszcza Józefa Borzyszkowskiego w Osieczku

Parafię Osieczek, pożegnał w dniu 26 grudnia 1938 roku Przewielebny Ksiądz Proboszcz Józef Borzyszkowski, który po pięcioletniej działalności i owocnej pracy opuścił naszą parafię, przenosząc się wg. woli Jego Ekscelencji Ks. Biskupa do parafii Kurzętnik.

Wobec tego w dniu 28 grudnia 1938 roku zebrała się w plebanii Rada Parafialna z udziałem p. Wójta gminy St. Matuszakiem, którzy zarazem zastępowali przedstawicielstwo różnych organizacji kościelnych i innych, aby przy pożegnaniu wyrazić swą wdzięczność Ks. Proboszczowi Borzyszkowskiemu za Jego 5-letnią niezmierną pracę.

Aczkolwiek przeniesienie takie należy do aktów dość częstych i zdaje się nie budzących większego echa, sprawa w tym wypadku przedstawia się inaczej, bo naprawdę Parafia nasza utraciła działacza niepowszerechniej miary.

Ks. Borzyszkowski poza swoją czynnością duszpasterską pracował w Komisji Oświaty Pozaszkolnej gminnej, od dłuższego czasu był członkiem i sekretarzem Kółka Rolniczego itd., był jednym słowem człowiekiem, któremu były bliskie troski i kłopoty wszystkich miejscowych i pozamiejscowych obywateli i parafian.

Był księdzem nieulegającym żadnym sugestiom a osobiście dotarł do najdrobniejszych komórek życia zbiorowego, był człowiekiem, który umiał w zespolach ludzkich wyszukać cenny materiał twórczy. Cały ogół miał w Księdzu Borzyszkowskim bezstronnego zwierzchnika, gorliwego opiekuna, przychylnie ustosunkowanego do spraw społecznych, dlatego też za zasługi położone na polu pracy społecznej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Krzywdy nikomu nie pozwolił zrobić, lecz na odwrót stale pomagał i otaczał opieką wszystkich, bo dokładnie zdawał sobie sprawę, że każdy obywatel często niedostatecznie wyposażony w środki materialne a często przecięznie nadmierną pracą jest człowiekiem, który zasługuje na uznanie i przychylność serca sprawiedliwego. Był więc też wobec tego wszędzie bardzo lubianym i mile widzianym. O Ks. Proboszcza Borzyszkowskiego działalność świadczą dzieła dokonane za Jego staraniem jak: zakupienie Stacji Drogi Krzyżowej do kościoła, odnowienie kościoła wewnątrz, ołtarza, wszelkich szat liturgicznych, zakupienie nowych dzwonów, dywanu do głównego ołtarza, wprowadzenie krzyża na nowy cmentarz, przyozdobienie go drzewkami, przybudowanie i powiększenie plebanii, oraz dużo innych ulepszeń dla dobra parafii. Również za Jego staraniem utworzono Spółdzielnię Mleczarską w Osieczku, której naglącą potrzebę odczuwano już kilka lat.

Szczęśliwi są parafianie Kurzętnika, do kąd Przewielebny Ks. Proboszcz Józef Borzyszkowski został przeniesiony, bo będą mieli w swoim gronie organizatora i przewodnika w pracy do dobra ogółu, opartej na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu.

Wójt Gminy Dębowałaka, p. St. Matuszak żegnał opuszczającego duszpasterza następującym przemówieniem:

**PRZEWIELEBNY KSIĘŻE PROBOSZCZU!**  
Przypaść mi zaszczyt żegnać Cię w imieniu Akcji Katolickiej i Parafii Osieczek.

Pięć lat prowadziłeś ją wcielając w parafian ducha, prawych chrześcijan wiernych kościołowi rzymsko - katolickiemu, jak również nauczałeś ich kochać polską rzeczywistość tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Szerokie kręgi zakreśliły szlaki Twej pracy i oto dzisiaj stajemy na rozstaju drogi, któ-



Ks. Józef Borzyszkowski — obecnie proboszcz parafii Kurzętnik.

ra dotychczas wspólnie kroczyliśmy w naszej pracy. Pozostajemy jako hufiec wiary katolickiej, w którym zabraknie teraz Ciebie. W ciągu tych pięciu lat dałeś się poznać jako bezstronny duszpasterz, przekonałeś wszystkich iż dobro kościoła, parafian i społeczeństwa leży Ci na sercu a ich troski i kłopoty były zarazem i Twoimi troskami. Parafia nasza z racji Twojego wyjazdu odczuwa głęboki i szczerzy smutek, bo byłeś jej opiekunem, ojcem wszystkich. Zbliżyłeś się do niej, poznałeś warunki jej bytowania, zechciałeś i potrafiłeś przemówić bezpośrednio do serc parafian, o czym świadczą trwałe pamiątki Twej zbożnej działalności.

Pamięć o Tobie, Przewielebny Książe Proboszczu na długo zostanie w sercach wszystkich wiernych parafian i całej ludności miejscowej i okolicy.

Żegnając Cię dziś, składamy Ci wyrazy czci i głębokiej wdzięczności za tę opiekę, radę i dobre serce, którego nam nigdy nie skąpiłeś. Życzymy Ci Przewielebny Książe aby w Twej nowej parafii praca Twoja dała jak najlepsze wyniki i skupiła dusze powierzonych Twojej opiece owieczek koło Ciebie, a w swych poczynaniach był byś tak — jak tutaj — otoczony zaufaniem i miłością przywiązanych do Ciebie serc parafian i ogółu, którzy Ciebie rozumieją i z Tobą szczerze i życzliwie współpracują.

Za to wszystko dobre, którego od Ciebie doznałszy „Szczęść Ci Boże — w dalszej owocnej pracy”.

Zaś jako Wójt Gminy Dębowałaka, żegnając Cię Przewielebny Książe Proboszczu z szczerem żalem, gdyż Twa ofiarność i przykładowa współpraca ułatwiły mi wielokrotnie wywiązania się z zadań wobec Państwa i społeczeństwa, za co Tobie z całego serca dziękuję, życząc jak najlepszej pomyślności w pracy „Ku Chwale Ojczyzny”.

\*\*\*

## O G Ł O S Z E N I E

Na podstawie art. — par. 11 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 sierpnia 1937 roku (Dz. U. R. P. nr 61 poz. 481) podaje się niniejszem do sta Wąbrzeźna są wyłożone do przejrzenia publicznej wiadomości, że listy pracy osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązokowi wojskowemu dla mian przez osoby zainteresowane na przeciąg 2 (dwóch) tygodni czyli od 20 stycznia 1939 roku do 2 lutego 1939 roku włącznie w biurze budowniczego miejskiego przy Zarządzie Miejskim w Wąbrzeźnie. Osoby zainteresowane powinny w tym czasie donieść Zarządowi Miejskiemu, jeśli

zostały mylnie lub niewłaściwie wciągnięte do list pracy, co odnosi się do roczników: 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, i 1917.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 98, ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, osoby, wciągnięte do list pracy, podlegają zastępczemu powszechnemu obowiązokowi wojskowemu i są obowiązane do wykonania pracy w przeciągu lat 5 (pięć) po sześć dni w roku kalendarzowym, i że mogą osoby te być powołane w każdym czasie od obowiązkowej pracy przy użyciu własnych narzędzi pracy.

(—) SCHWARZ, burmistrz



## Życie towarzystwa

— Zebranie Z. S. oddział żeński Wąbrzeźno, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm o godzinie 14,00 w Domu Społecznym. O liczny udział prosi Zarząd

— Miesięczne zebranie Rodziny Rezerwistów odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia o godzinie 16,00 w salce p. Szymańskiego. O liczny udział prosi Zarząd

— Dnia 29 stycznia br. o godzinie 14 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej zwyczajne roczne Walne Zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy kół Wąbrzeźno z nast. porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i przywitanie władz i gości.
- 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania, 2 ławników i sekretarza.
- 4) Sprawozdanie zarządu, a) sekretarza, b) skarbnika, c) komendanta, d) prezesa
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie pokwitowania.
- 7) Wybór nowego zarządu.
- 8) Uchwalenie budżetu i planu pracy.
- 9) Wolne wnioski i głosy.
- 10) Zakończenie.

O ile na oznaczony czas nie zjawi się wystarczająca ilość członków, wówczas po upływie pół godziny odbędzie się następne zebranie ważne bez względu na ilość obecnych.

Wąbrzeźno, dnia 14 stycznia 1939 r.

Z A R Z A D

— Baczność SOKOLI!!! Roczne walne zgromadzenie Tow. Gim. „SOKÓL” w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia 1939 roku o godzinie 15,35 w hotelu Dwór Wąbrzeski. Porządek obrad jest następujący:

- 1) Zagajenie,
- 2) Stwierdzenie prawomocności zebrania.
- 3) Wybór marszałka i dwóch ławników.
- 4) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
- 5) Sprawozdanie zarządu za rok 1938,
  - a) prezesa,
  - b) sekretarza,
  - c) skarbnika,
  - d) gospodarza,
  - e) naczelnika,
  - f) sprawozdanie komisji rewizyjnej i pokwitowanie.
- 6) Wybór nowego zarządu.
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1939.
- 8) Wybór 2 delegatów do Rady Okręgowej i do Rady Dzielnicowej.
- 9) Wolne głosy.
- 10) Zakończenie.

Nr II Ukl. 2/39.

### POSTANOWIENIE

Dnia 7 stycznia 1939 r. Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie następującym: Przewodniczący: S. S. Okr. Chmurzyński Sędziowie handl.: Mroczkowski i Szymański po rozpoznaniu wniosku kupca Jana Hoffmanna w Wąbrzeźnie o otwarcie postępowania układowego postanawia:

- 1) Otworzyć postępowanie układowe odnośnie majątku kupca Jana Hoffmanna w Wąbrzeźnie, Rynek 13.
- 2) Wyznaczyć sędzią komisarzem Sędziego Grodzkiego w Wąbrzeźnie — Adama Smieszego — a nadzorcą sądowym Jana Tobolskiego z Wąbrzeźna, ul. Marszałka Piłsudskiego 26.
- 3) Wyznaczyć terminy sprawdzenia wierzytelności na dzień 4 II 1939 g. 10 oraz 4 III 1939 g. 10 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.
- 4) Wezwać wszystkich wierzycieli, aby przed upływem wyżej wyznaczonych terminów pod rygorem art. 48 prawa o post. ukł. — zgłosili swoje wierzytelności u Sędziego Komisarza w sposób określony art. 37 i 38 pr. o post. ukł. i to w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden winien być zaopatrzony znaczkiem opłaty sąd. za 2 zł oraz znaczkiem opłaty za doręczenie w kwocie 0,50 zł.

### Uzasadnienie.

W oparciu o przedłożony przez dłużnika bilans po dzień 31 XII 1938 — przy uwzględnieniu stanu aktywów i pasywów dłużnika sąd nabrał przekonania, że dłużnik — jak to wynika z wiarygodnych motywów wniosku o otwarcie post. ukł. — wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestał płacenia długów i w najbliższym czasie płacić ich nie będzie w stanie. Ponieważ dłużnik zamierza uzdrowić swe przedsiębiorstwo przez zawarcie układu z wierzycielami co do sposobu ich zaspokojenia — zwłaszcza przez ugodowe obniżenie wierzytelności tak, aby osiągnięte korzyści w przedsiębiorstwie mogły wytrzymać napór płatności zobowiązań — należało zgodnie z art. 1, 2, 6 i 25 prawa o post. ukł. postanowić jak wyżej. Wypisano: Toruń, dnia 9 stycznia 1939 r.

(—) Skonieczka, Sekretarz Sądu Okręgowego.

## Epilog zabójstwa w Kurkocinie

Jak swego czasu na tym miejscu donosiliśmy w dniu 12 listopada 1938 roku zatrudniony na majątności Kurkocin robotnik rolny Antoni Szabelski około godziny 20,00 napadł zmienacka na wychodzącego z karczmy kolegę swojego Wawrzyńca Stępienia bijąc go trzykrotnie w głowę ciężką łaską okutą żelazem.

Napadnięty otrzymał tak ciężkie rany że resztkami sił dowłókł się do najbliższej chaty, gdzie stracił przytomność a po przewiezieniu go do domu brata po upływie zaledwie 2 godzin zmarł.

Sp. Stępień według zeznania chlebodawcy i zatrudnionych z nim wspólnie robotników był człowiekiem spokojnym i napastnik, znany ze swej brutalności na terenie Kurkocina, nie miał żadnego poważniejszego powodu wystąpić przeciw koledze tak gwałtownie.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Toruniu, która się onegdaj odbyła Szabelski tłumaczył swój okrutny czyn tym, że zauważył w ręku zabitego nóż, czemu jednakowoż przeczą zeznania świadków stwierdzających, że zmarły trzymał w ręku jedynie kielbasę i bułkę zakupione w karczmie. Oskarżyciel publiczny p. prokurator Xsiężpolski w przemówieniu oskarżycielskim podkreślił niezwykle okrucieństwo zabójcy, który bił niemilosierdnie swoją ofiarę łaską po głowie, aczkolwiek

już pierwszy cios był tak silny, że czaszka pękła i śp. Stępień runął bez sił na ziemię.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd w składzie wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Krupki jako przewodniczącego, pp. sędziów Łubkowskiego i Kozłowskiego jako wotantów uznał Szabelskiego winnym nieumyślnego zabójstwa i skazał go na 3 lata więzienia ze zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 13 listopada 1938 roku.

Skazanego bronił p. adwokat Balcerki z Wąbrzeźna.

## Z POWIATU

WIELKIE RADOWISKA.

— Gwiazdka Kat. Stow. Mężów i Kobiet odbyła się w ubiegłą niedzielę, poświęconą czci św. Rodziny. Ks. proboszcz Łęgowski poświęcił oplatki i w przemowie podniósł znaczenie rodziny dla wielkości narodu i potęgi państwa. Kat. Stow. Mężów i Kobiet są szkołą cnót rodzicielskich, dlatego przez tą szkołę powinni przejść wszyscy rodzice. Kończąc życzył, żeby w bieżącym roku liczba mężów wzrosła do 50 a liczba kobiet do 100. Teraz lamali się wszyscy oplatkiem i składali sobie stosowne życzenia.

Po obrzędzie religijnym zasiedli wszyscy

sobie i zaprasza wiceprzewodniczącego i sekretarza (par. 21);

- 2) Odczytanie porządku dziennego;
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia członków.
- 4) Sprawozdanie z poszczególnych działów pracy oddziału;
- 5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i jej wniosek;
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium;
- 7) Wybór władz oddziału a to: Prezesa (imiennie) 5 do 7 członków i 2 zastępców oraz komisji rewizyjnej w składzie 3 członków i 2 zastępców par. (23 i 27.);
- 8) Uchwalenie wytycznych dla Zarządu odnośnie kierunku prac i użycia funduszy;
- 9) Uchwalenie wniosków na Okręgowy Zjazd delegatów;
- 10) Wybór delegata na okręgowy Zjazd.

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU

(—) Kędziorski (—) Wiśniewski

do wspólnej kawy, którą przygotowały członkinie KSK. Natomiast członkowie KSM postarali się o kapelę ludową. Podczas kawy przemawiali pp. Szalowiczowa Weronika i Talowski Waclaw. Na małej scenie amatorzy bawili obecnych występami krotoczwilnymi. Dużo wesołości wywołał p. Puszkowski Z. jako „Dr. Zakrzewski” i p. Szymańska St. jako „pacjentka”.

Kawa zakończyła się toastem na cześć ks. asystenta i na pomyślny rozwój obu oddziałów Akcji Katolickiej. Potem bawiono się jeszcze ochoczko do północy.

### TAJEMNICZE EKSPLOZJE W MIASTACH ANGIELSKICH

LONDYN. Agencja Reutera donosi, iż w Anglii wydarzyły się ostatnio koło elektrowni tajemnicze eksplozje. W londynie koło elektrowni wskutek eksplozji w domach sąsiadujących z elektrownią wyleciało tysiące szyb. Ofiar w ludziach nie było.

W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w trzech miejscach. Jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany. Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie rowy. W oknach okolicznych domów powylały szyby. Przyczyny eksplozji dotychczas na wyjaśniono.

## GIELDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemłoplody	Bydgoszcz 14. 1. 1939	Poznań 14. 1. 1939
Żyto	14,60—14,85	14,65—14,60
Pszonica	19,00—19,00	18,50—19,00
Jęczmień	17,00—17,50	16,75—17,25
Jęczmień jednolity	19,10—17,50	15,75—17,00
Jęczmień zbiorowy	16,25—16,50	15,75—16,25
Owies	14,50—14,75	13,75—14,75
Mąka żyt. I 0 65%	24,75—25,25	23,75—24,50
Mąka psz. I 0 30%	23,75—24,75	23,75—24,50
Mąka psz. I 0 50%	35,25—36,25	33,50—36,0
Mąka psz. I A 65%	32,75—33,75	30,75—33,25
Otręby żytnie	11,50—12,00	11,25—12,25
Otręby pszenne	13,00—13,25	12,25—12,75
Otręby jecz. m.	11,50—12,25	10,75—11,75
Gorzczyca	45,00—48,00	46,00—46,00
Siemie lniane	55,00—57,00	57,00—60,00
Mak niebieski	83,00—87,00	87,00—90,00
Wyka ozima	18,00—19,00	—
Groch polny	—	—
Groch Victoria	27,00—30,00	26,00—30,00
Groch Folgera	24,00—26,00	24,50—26,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Rzepak ozimy	47,00—48,00	42,00—43,00
Rzepak jary	44,00—45,00	42,00—43,00

### Dziewczyzna

uczniwa do wszelkich prac domowych potrzebna od — 1. 2. 39. Zgł. ul. Piłsudskiego 21

### Ondulacje

trwałą, żelazkową i wodną wykonują osobiście Franciszek Świtalski Zakład fryzjerski Piłsudskiego 26

### Mieszkanie

cztero pokojowe Rynek nr 1 I p. do przedzierzawienia od 1 II. lub później Również 2 pok. III p. — i I pokój w podwórzu przy ul. Kopernika nr 4, Wskaże p. Nast. Zgłoszenia przyjmuje A. Łukiewska Toruń ul. Warszawska 12

### Czeladnik

piekarski starszy dobry fachowiec obeznany z piecem pierświowym. Kaszewski — Rynek

### 1 śrutownik

bardzo mało używany, — sprzedaje tanio Ed. Górski — Piwnice

### Ostrzegam

przed wynajęciem składu od Jana Chrzastka z Orzechówka pow. Wąbrzeźno, gdyż toczy się skarga o eksmisję. Właściciel

**WSZELKIE DRUKI**  
ESTETYCZNIE,  
PUNKTUALNIE,  
WZOROWO I TANIO

WYKONUJĄ

**ZAKŁADY GRAFICZNE BOLESŁAWA SZCZUKI**  
WĄBRZEŹNO — POM.  
UL. MICKIEWICZA 1. — TEL. 80

Kino  
dźwiękowe  
„Słońce“

Dziś i jutro o godz. 8.30 po raz ostatni Najnowszy i największy film polski — Chłuba polskiej kinematografii!

### Druga młodość

Role gł. Gorczyńska, Cwiklińska, Wisniewska, Wysocka, Stępowski, Cybulski i inni

Nast. film JEJ OBRONCY Zapowiad. OLIMPIADA

W lokalu codziennie KONCERT — DANCING

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedział., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno  
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

### CENY OGŁOSZEN:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) . . . . . 30 gr  
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.